

Wystawa w 75. rocznicę śmierci prof. Andrzeja Tretiaka (1886–1944)

TWÓRCY WARSZAWSKIEJ ANGLISTYKI, NEOFILOLOGA

Początki kariery

ANDRZEJ TRETIAK pochodził ze Lwowa. Był synem Zofii z Wilczyńskich i profesora Józefa Tretiaka, historyka literatury i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego znawcy polskiego romantyzmu.

W latach 1904-1908 studiował literaturę angielską, niemiecką i polską na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na Uniwersytecie Wiedeńskim. Ostatecznie głównym obszarem jego zainteresowań stała się literatura angielska.

Debiutanckie prace naukowe, *Marlowe i Mickiewicz* oraz *Oskar Wilde jako liryk*, opublikował jeszcze w czasie studiów – w 1907 roku. Dwa lata później, jako zaledwie dwudziestotrzylatek, uzyskał dyplom doktorski na podstawie rozprawy o hapaks logomena w twórczości Williama Shakespeare'a. Była to pierwsza praca doktorska z zakresu literatury angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

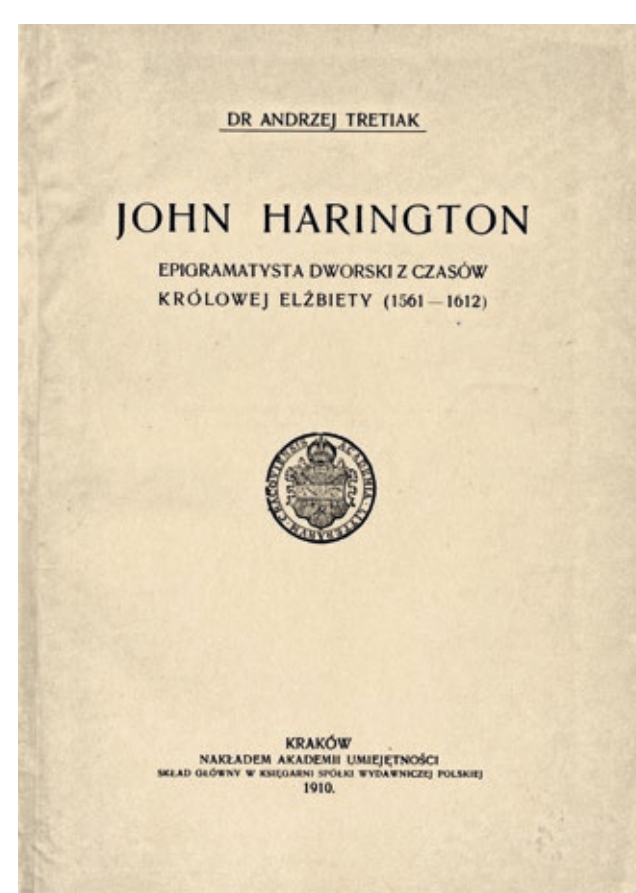
Przed młodym naukowcem stanął problem praktycznej orientacji życia. Jedyne dwa zawody, jakie zdobyte kwalifikacje przed nim otwierały: nauczyciela w szkole średniej i dziennikarza, nie miały dla niego powabu.

— Wacław Borowy, *Wspomnienia pośmiertne: Andrzej Tretiak (1886–1944)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938–1945, nr 31–38, s. 263.



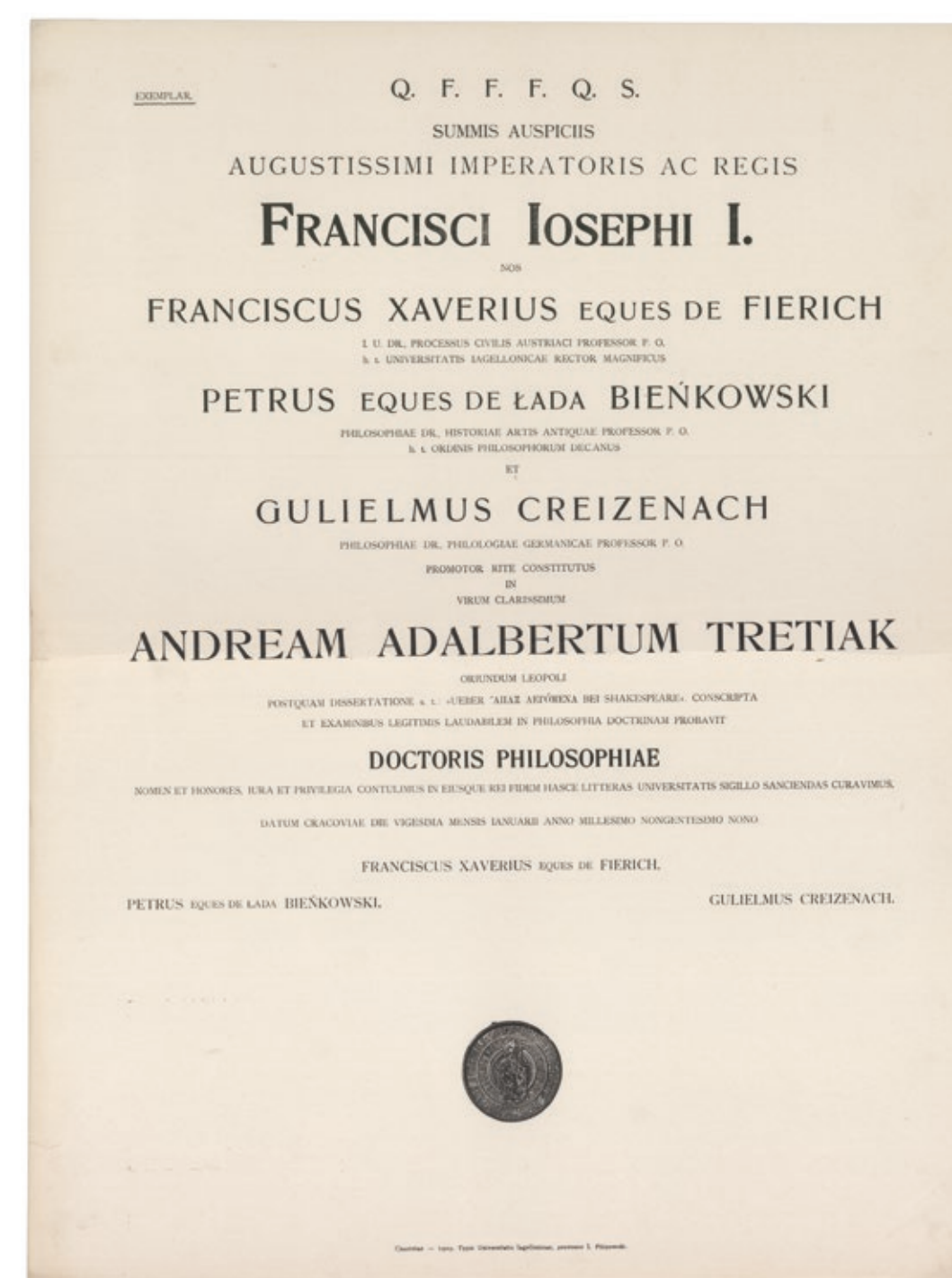
Zdjęcie Andrzeja Tretiaka z „Tygodnika Ilustrowanego” z 1923 r. (ze zbiorów Polony).

W latach 1908–1910 Tretiak uczył niemieckiego, greki i łaciny jako zastępca nauczyciela w krakowskim gimnazjum. Spędził jednak pół roku w Londynie, gdzie w British Museum odnalazł nieznaną rękopis epigramatów sir Johna Harringtona. Omówienia odkrytych epigramatów zawarł w ogłoszonej w 1910 roku rozprawie *John Harrington: epigramatysta dworski z czasów królowej Elżbiety (1561–1612)*.



Jeszcze za życia królowej Elżbiety, która karała bardzo surowo wszelką najdalszą nawet wzmiankę o kwestii następstwa tronu, posyła Harrington królowi szkockiemu noworoczny podarek, co zresztą robiła cała szlachta angielska. Była nim symboliczna latarnia, z różnymi malowidłami na ścianach, i zbiór epigramów, których brulion dzięki temu dochował się aż do dziś w British Museum, w zapomnieniu, bo nawet najnowsze wydanie „Dictionary of National Biography” z 1908, które bardzo dokładnie zestawia wszystkie dane z życia i twórczości Harringtona, nie wie nic o istnieniu tego rękopisu.

Strona tytułowa monografii Andrzeja Tretiaka o sir Johnie Harringtonie oraz fragment o odnalezionych epigramatach.



Dyplom doktorski Andrzeja Tretiaka z 1909 roku (ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Drzwi kariery akademickiej nie stały jednak przed Tretiakiem otworem.

W 1910 roku, ku zdumieniu rodziny, Tretiak zapisał się na studia rolnicze we Wrocławiu, złożył stosowny egzamin i przez blisko dziesięć lat administrował majątkami. Pracował też nad przekładami dramatów Shakespeare'a.

Wyteżone studium neofilologiczne przerywają nowemu doktorowi-humaniście stargane nerwy...

— Stanisław Helsztyński, *Andrzej Tretiak*, „Pamiętnik Literacki” 1946, nr 36/3–4, s. 399.

Narodziny anglistyki

W 1922 roku, dzięki poparciu prof. Romana Dyboskiego, Andrzejowi Tretiakowi zaproponowano posadę kierownika w nowo utworzonym seminarium anglistycznym na Uniwersytecie Warszawskim – czwartym na terenie II Rzeczypospolitej – po anglistyce krakowskiej (1911), poznańskiej (1921) i lwowskiej (1922). Powstawanie tych katedr oznaczało ukierunkowanie badań filologicznych na języki i kultury nowożytne, a tym samym narodziny nowej dyscypliny naukowej – neofilologii.

W 1922 roku mianowano Andrzeja Tretiaka profesorem nadzwyczajnym.

Proszę o łaskawe udzielenie mi urlopu płatnego rocznego, do którego uczyniłem zastrzeżenia przy pertraktacjach o objęcie katedry. Urlopu tego chcę użyć na przygotowanie pierwszych wykładów, co do których koniecznym jest wyjazd za granicę...

— List Andrzeja Tretiaka do Rady Wydziału Filologicznego z 4 października 1922 r. (dokumenty Archiwum Akt Nowych).

Katedry anglistyki, na których zasiadają tak poważni uczeni, staną się źródłem rzetelnej wiedzy o Anglii... nastąpi wzajemne poznanie się Anglii z Polską, przez co nasi Angliści spełnią misję nie tylko kulturalną, ale i polityczną.

— Zygmunt Łempicki, *Polscy Angliści*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 2, s. 23.



Budynek Porektorski (obecnie Wydział Orientalistyczny), w którym mieściło się seminarium anglistyczne w dwudziestoleciu międzywojennym (ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego).



Profesorowie i docenci Wydziału Filologicznego podczas posiedzenia w 1927 roku. Andrzej Tretiak ósmy od lewej w środkowym rzędzie (fot. Franciszek Brzozowski, ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego).

Andrzej Tretiak zamieszkał w Domu Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego na ostatnim piętrze pięciokondygnacyjnej kamienicy przy ulicy Nowy Zjazd 5.



Zdjęcie nieistniejącego dziś Domu Profesorów przy ul. Nowy Zjazd 5 (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego).



Ulica Nowy Zjazd w latach dwudziestych XX wieku (ze zbiorów Polony).

Z okien pokoju... w którym pracował przy małym biurku, wśród ścian pokrytych rządami książek... – widok był wspaniały, jeden z najpiękniejszych w Warszawie: Zamek królewski i ogrody zamkowe spadające ku rzece, pałac Pod Blachą, bulwary nowego Wybrzeża Gdańskiego i szeroko rozlane, migotliwe fale Wisły, wytaczającej się spod Mostu Kierbedzia.

— Maria Patkaniowska-Corbridge, Andrzej Tretiak rozstrzelany przez Niemców we wrześniu 1944 r., [w:] *Straty kultury polskiej 1939–1944*, red. A. Ordega i T. Terlecki, Książnica Polska, Glasgow 1945, t. II, s. 227.

Pożycie jego ze studentami anglistyki na uniwersytecie było wyjątkowo szczęśliwe. Swoją gromadkę znał profesor doskonale... Szeroka wiedza i szybkość myślowa wywoływały szacunek, ale wielki urok osobisty profesora, delikatny humor i niezwykła istotnie skromność w ocenie własnej pracy stwarzały nastrój zaufania i przyjaźni.

— Maria Patkaniowska-Corbridge, Andrzej Tretiak rozstrzelany przez Niemców we wrześniu 1944 r., [w:] *Straty kultury polskiej 1939–1944*, red. A. Ordega i T. Terlecki, Książnica Polska, Glasgow 1945, t. II, s. 235.

Andrzej Tretiak opublikował kilkadziesiąt artykułów na łamach czasopism, kilka przekładów oraz monografie, w tym *Literaturę angielską w okresie romantyzmu, 1798–1831* (1928) oraz *Lorda Byrona* (1930).

Był członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prezesem Głównego Zarządu Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, kuratorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, a także członkiem Komisji Przekładowej Polskiego Klubu Literackiego. Opiekował się Kołem Anglistów Uniwersytetu Warszawskiego, którego członkowie, obok germanistów i romanistów, w 1930 roku wzięli udział w Pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Akademickich Kół Neofilologów.

W latach 1933–1939 zasiadał w redakcji nowego czasopisma „Neofilolog”.

W ciągu ostatniej dekady przed wojną liczba studentów anglistyki zwiększyła się z 30 do około 100, co jak na tamte czasy było wynikiem imponującym.

W 1939 roku Andrzej Tretiak został Dziekanem Wydziału Humanistycznego.



Andrzej Tretiak ze studentami anglistyki (ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie).

Wojna i okupacja

Po wybuchu wojny Andrzej Tretiak zaangażował się w działalność konspiracyjną, brał udział w tajnym nauczaniu.

W 1942 roku, po wykryciu przez Niemców organizacji podziemnej, zmuszony był opuścić miasto. Administrował majątkiem pod Warszawą.

Wracał jednak do Warszawy w związku z działalnością konspiracyjną. Podczas jednej z takich wypraw, 13 kwietnia 1944 roku, został aresztowany i uwięziony na Pawiaku. Zataił prawdziwe nazwisko, dzięki czemu zwolniono go w lipcu 1944 roku.

Profesor Andrzej Tretiak został rozstrzelany w trzecim dniu powstania warszawskiego przy ścianie Domu Schichta przy ulicy Nowy Zjazd 1.

W odwetowej masakrze zginęło kilkunastu mężczyzn wyprowadzonych z Domu Profesorów. Budynek w tym samym dniu spalono. Ciała Andrzeja Tretiaka nigdy nie odnaleziono.

Praca... nie męczy mnie, za to dźwiganie i podnoszenie na duchu otoczenia, które pod wpływem udręki fizycznej, tego nieznośnego zimna i niedostatecznego odżywiania, nie tracąc wiary w przyszłość jednak jest przygnębione, to sprawia mi wiele trudności i zmartwienia. Ale trzeba to przetrzymać. Bądź co bądź przeżywamy najmocniejszą może chwilę w dziejach nowożytnych i za to trzeba zapłacić. Jeżeli życie przyszłe buduje się na naszym życiu dzisiejszym, na naszej wizji poetyckiej świata, a raczej bytu, to będziemy tam mieli głębię wielkich doznań i wiedzy...

— List z 6 maja 1941 r. do Ewy Kołaczkowskiej, Z listów profesora Andrzeja Tretiaka, „Więź” 1976, nr 7-8, s. 26.

W dniu 3 sierpnia 1944 r. o godzinie między 10–11 wieczór otrzymaliśmy rozkaz natychmiastowego opuszczenia domu przy ul. Nowy Zjazd 5... wydany przez Niemców.

Gdy z moją śp. żoną zeszliśmy na dół, na ulicze przed domem stali niemal już wszyscy lokatorzy.

Leżał tam raniony przez Niemca w biodro i rękę prof. Roszkowski, prosząc, aby go dobito.

Mężczyzn młodszych gromadzono w jedną grupę, starszych wraz z kobietami i dziećmi – w drugą. Czynność tę wykonywali brutalnie lotnicy niemieccy.

W grupie mężczyzn »młodszych«, wynoszącej 13–14 osób, zauważyłem 3 profesorów, byli to: J. Rafacz, A. Tretiak, St. Wajgiel (70 lat). Tę grupę odprowadzono pierwszą, pod konwojem lotników, w kierunku posesji Nowy Zjazd Nr 1...

Grupę drugą wraz ze mną skierowano w stronę targu na Mariensztacie, bez konwoju. Gdy tak podążaliśmy, rozległo się kilka głuchych strzałów.

— Relacja profesora Adama Kossa o rozstrzelaniu przez Niemców trzech profesorów UW: J. Rafacza, A. Tretiaka i E. Wajgla. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, manuskrypt, sygn. 2204.

W



Tablica upamiętniająca egzekucję 3 sierpnia 1944 r., położona przy ul. Nowy Zjazd, w miejscu gdzie stał Dom Profesorów, fot. Anna Jaworska.



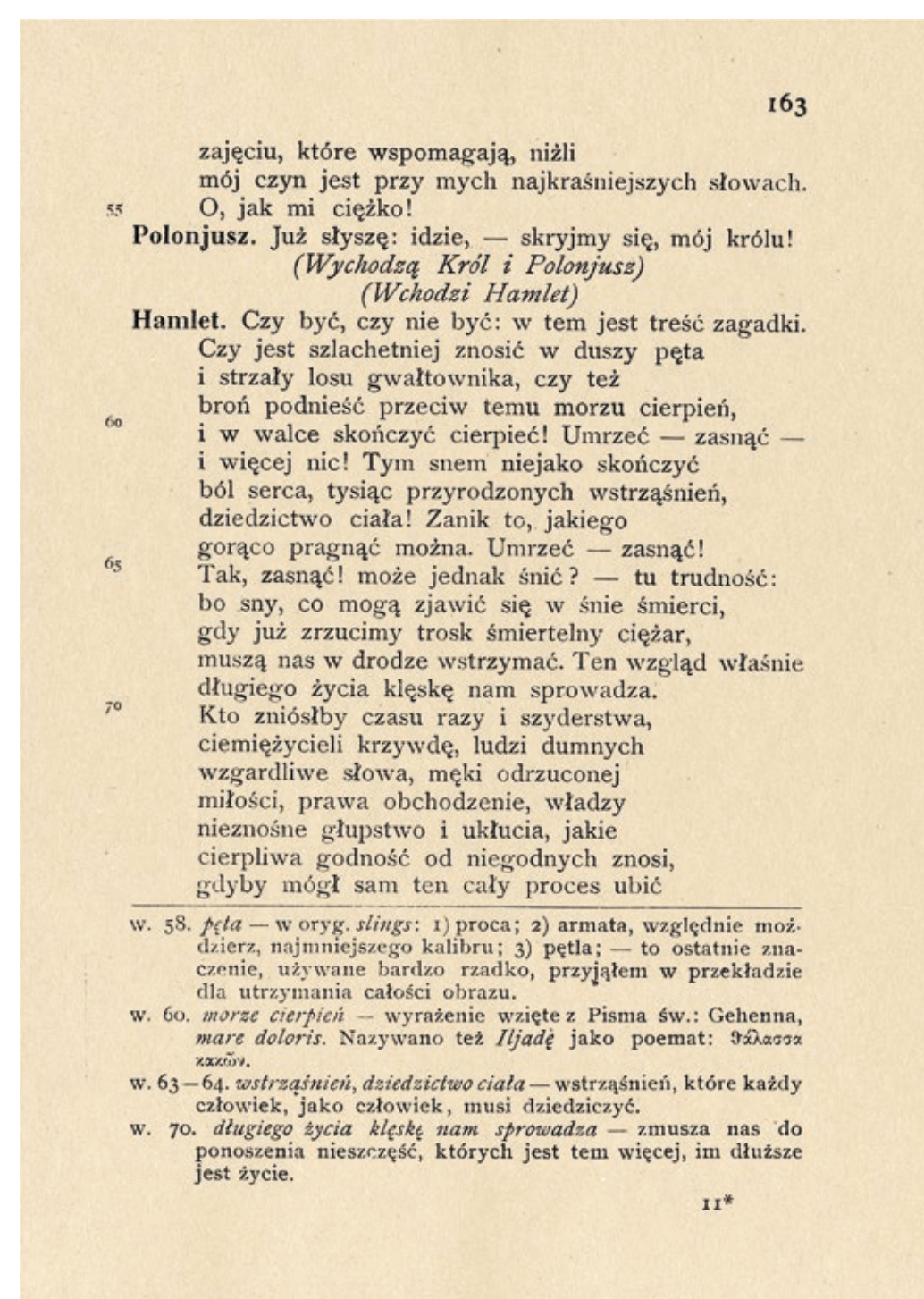
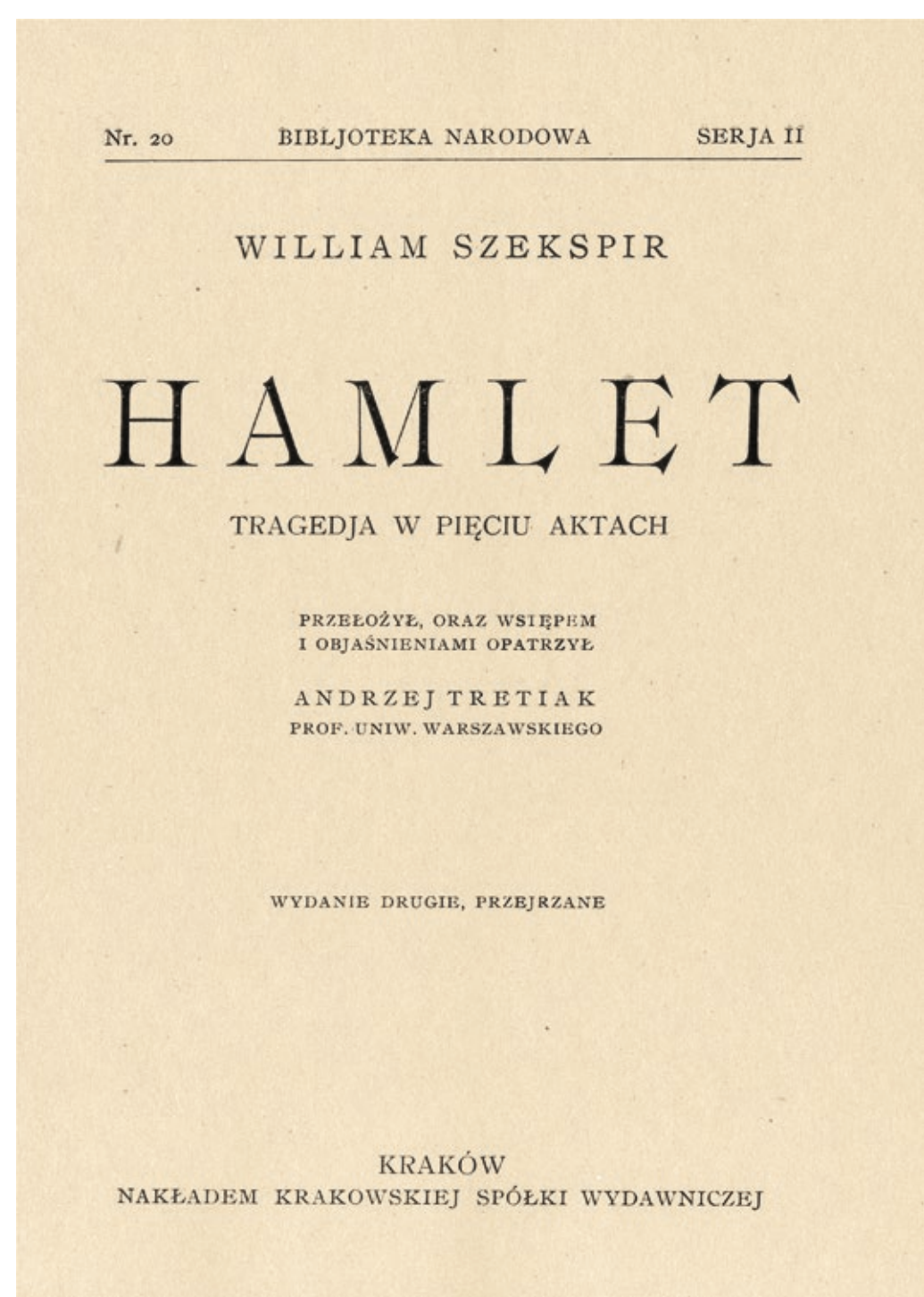
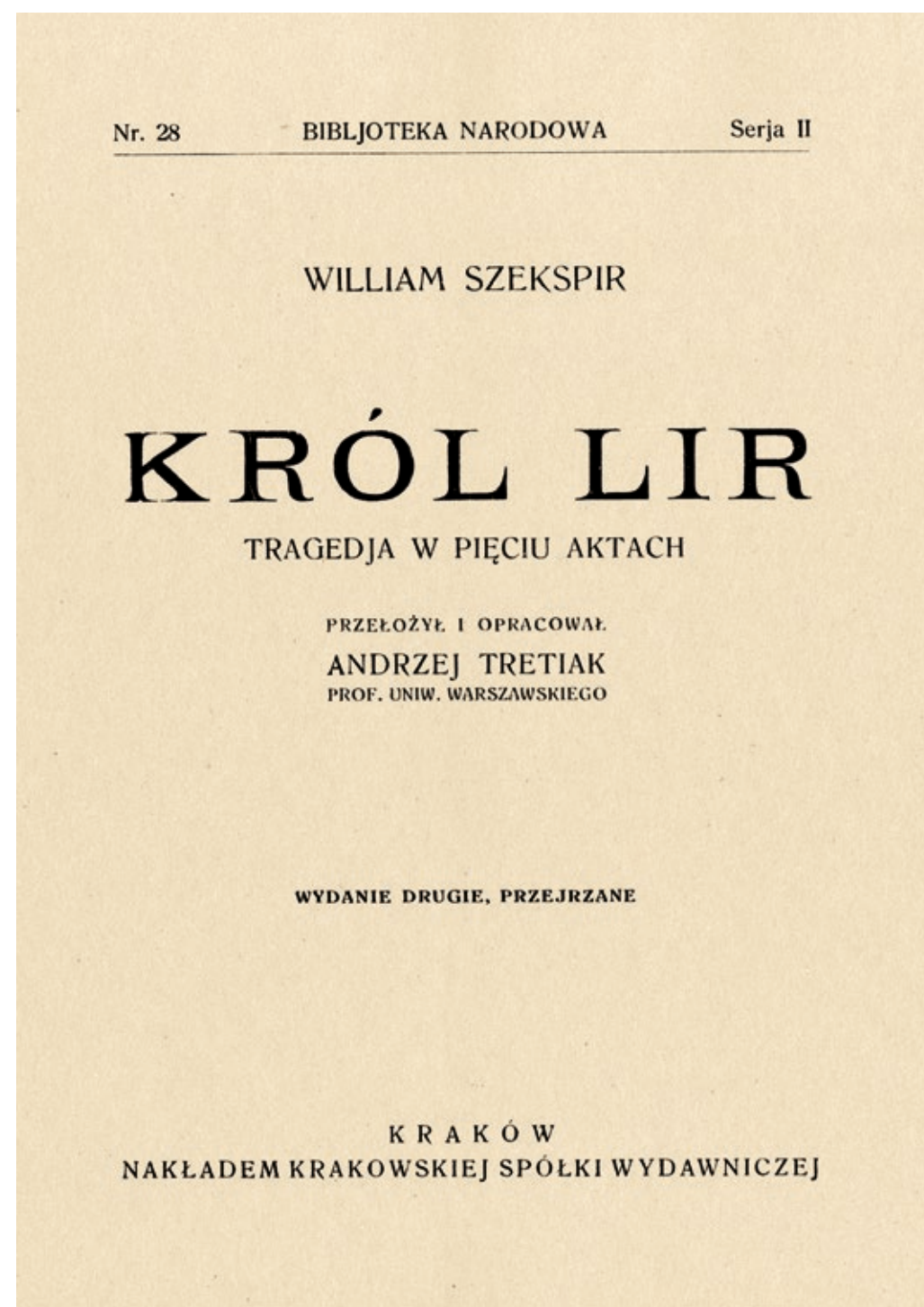
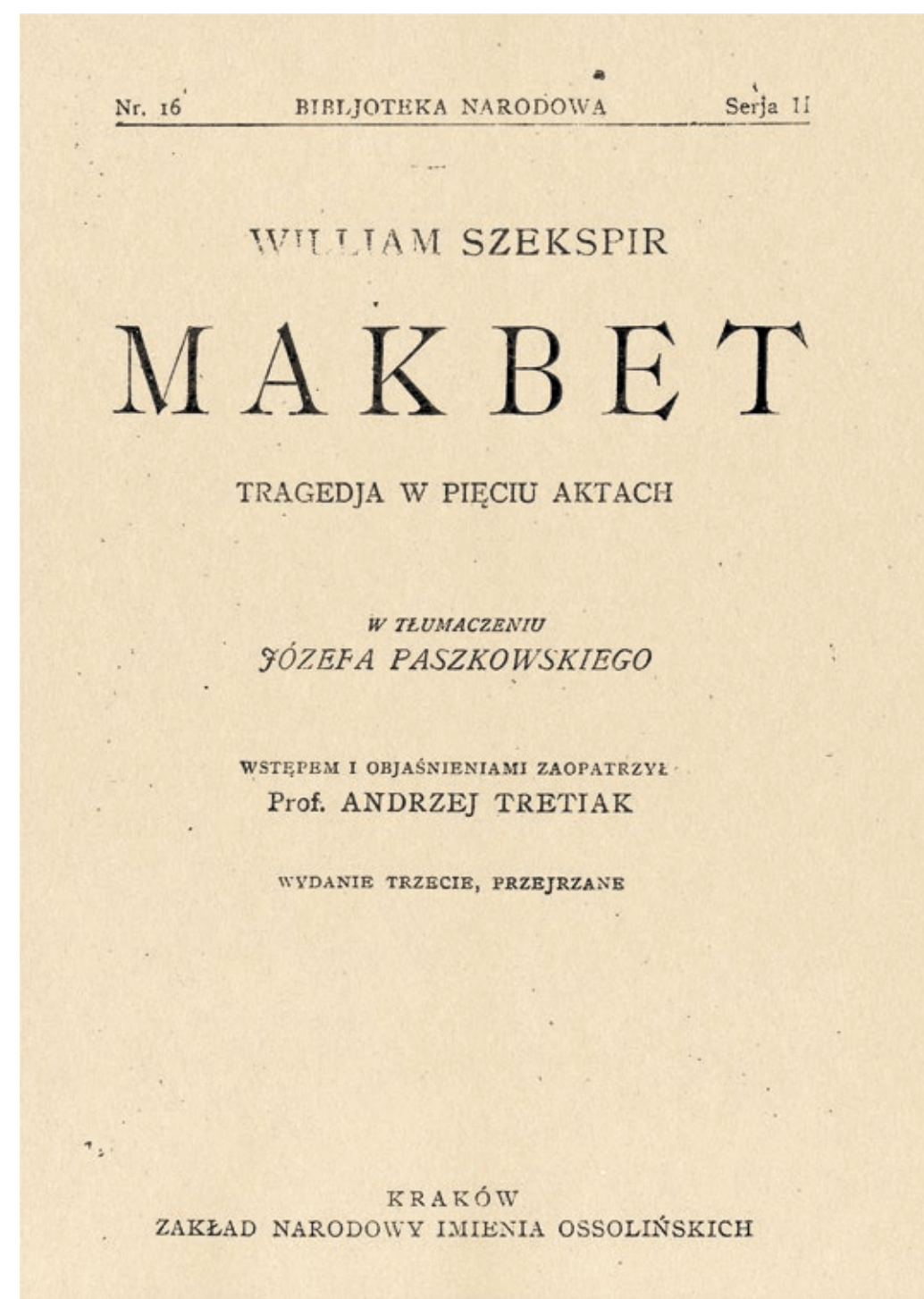
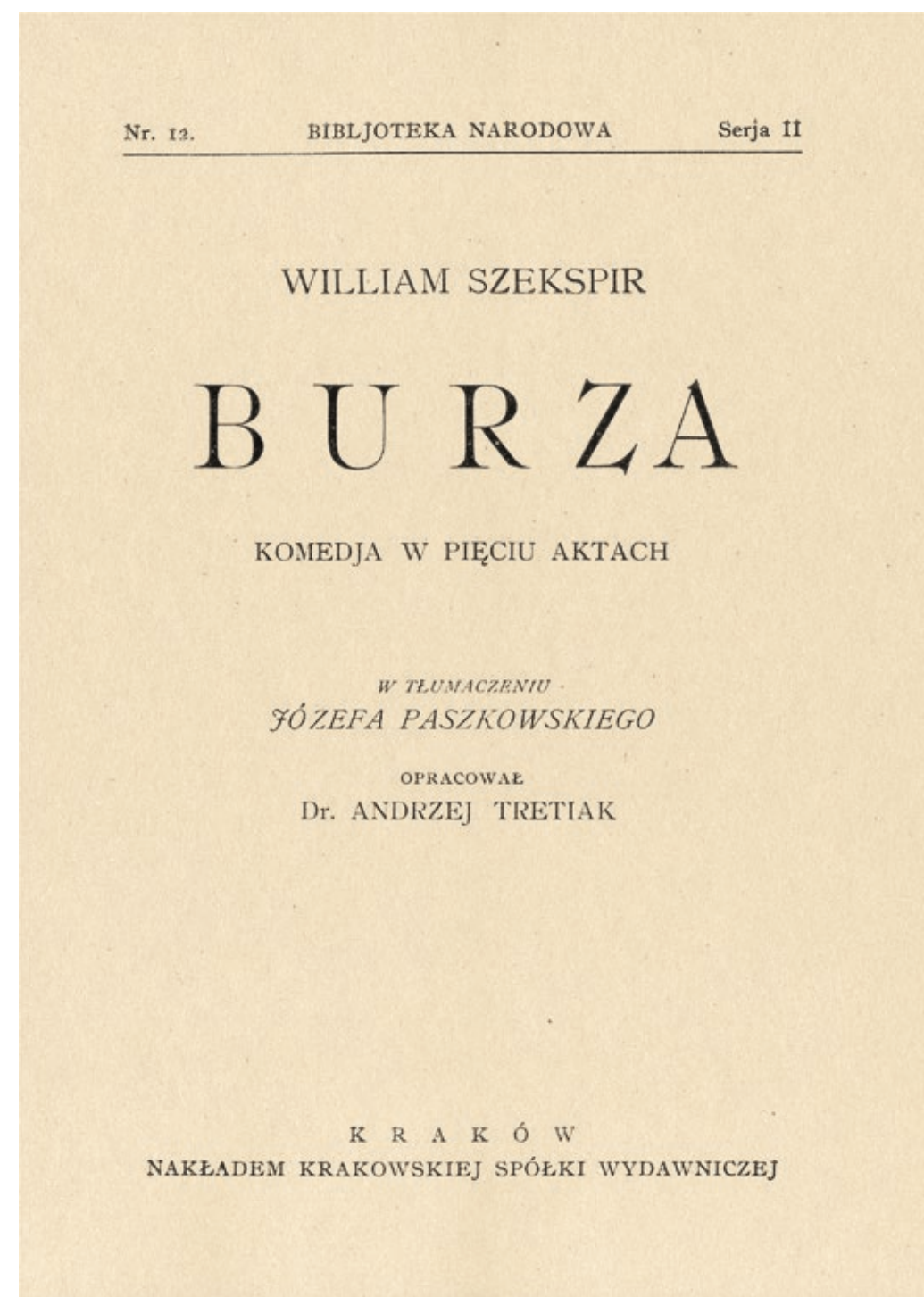
Dom Schichta, widok obecny, fot. Anna Jaworska.

Przede wszystkim nie mamy światła... Dzisiaj wiatr jest północny i nawet w jadalnym pokoju, gdzie w tej chwili siedzę, para z ust unosi się słupem przede mną. Dom, dawniej nadzwyczaj ciepły, widocznie wskutek wstrząsów rozluźnił się i stał się latarnią niedostrzegalnych żyłek w murze; przez nie zagląda ten dziwaczny nieprzyjaciel... Biorąc wszystkie rzeczy razem, przechodzimy chyba przez największe zbiorowe cierpienie, jakie zna świat... Bo swoją drogą, ile razy się budzę, cieszę się, że jeszcze żyję i że idę razem z innymi ku czemuś, co jest wielkie, bo jest okresem o charakterze Losu. Nie ma Pani pojęcia, jak dumny jestem, że należę do Polski i jak dumny jestem, że należę do Warszawy.

— List z 27 stycznia 1942 r. do Ewy Kołaczkowskiej, Z listów profesora Andrzeja Tretiaka, „Więź” 1976, nr 7-8, s. 29.

A swoją drogą jak straszliwie piękne jest słowo: ojczyzna. Jest taki wiersz Yeatsa o tych, co zginęli w 1916 w Irlandii, rozstrzelani przez Anglików. Jako refren stały jest tam: A terrible Beauty is born – dopiero teraz to rozumiem.

— List z 6 maja 1941 r. do Ewy Kołaczkowskiej, Z listów profesora Andrzeja Tretiaka, „Więź” 1976, nr 7-8, s. 26.



Prace szekspiologiczne

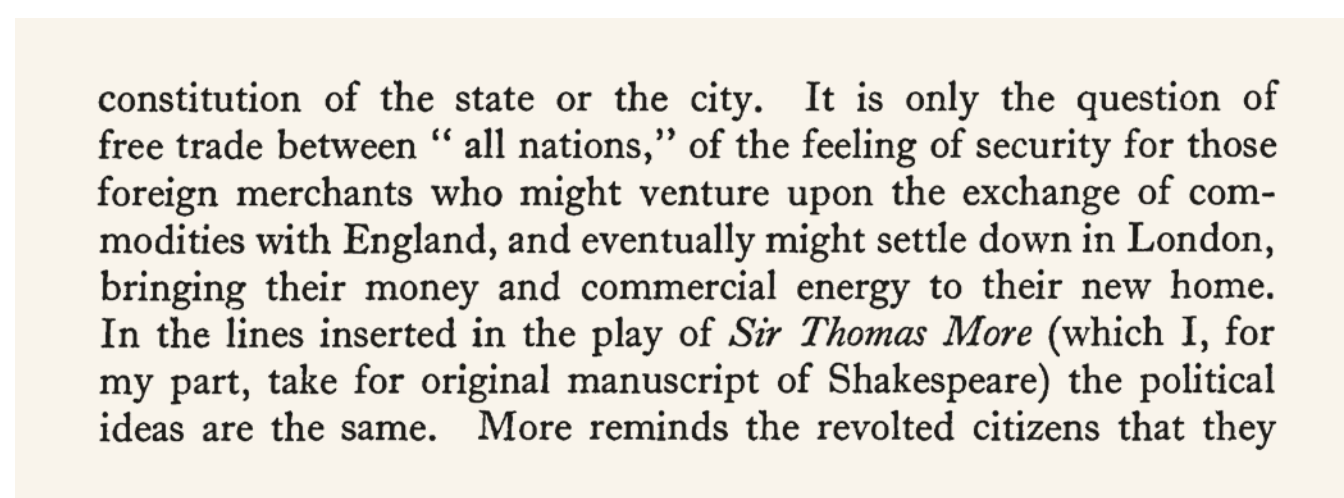
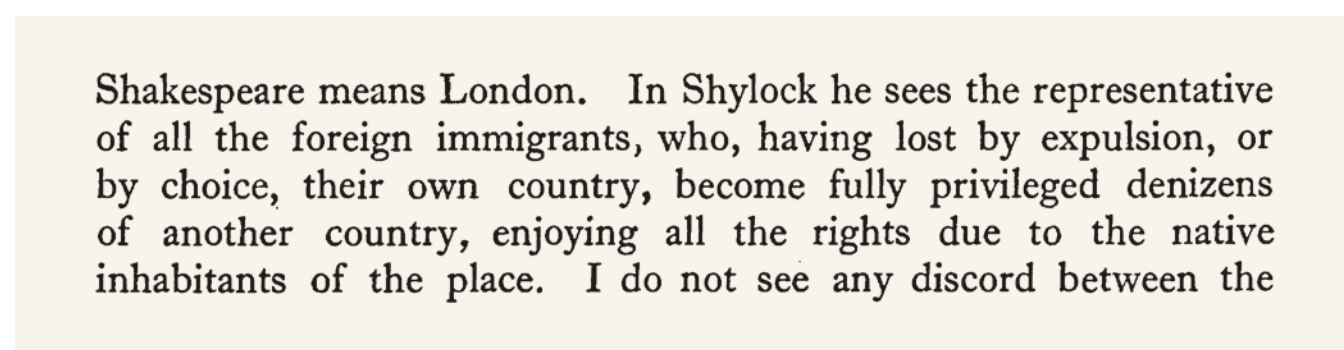
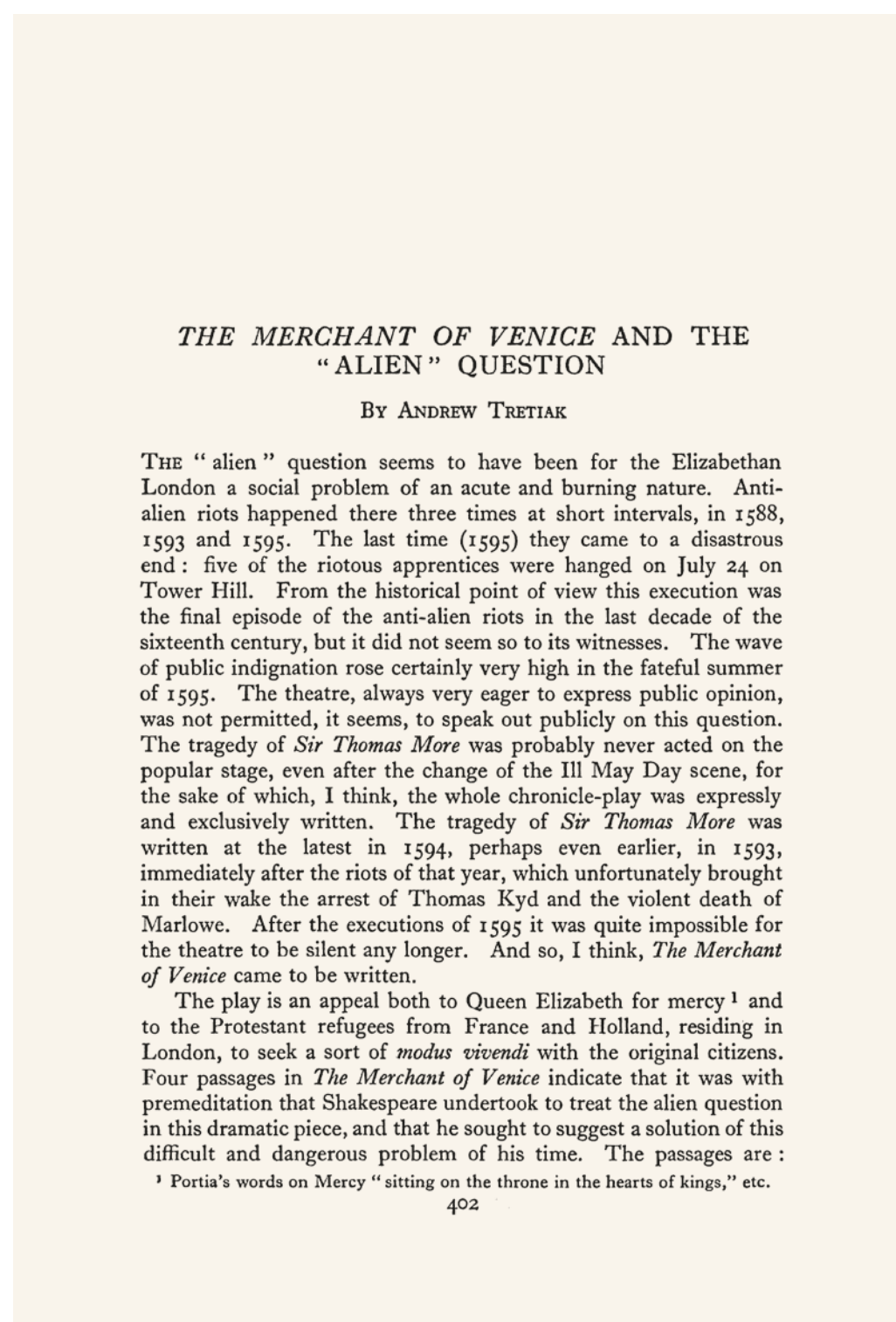
Na dorobek Andrzeja Tretiaka składa się ponad 60 tekstów naukowych, w tym monografie, opracowania krytyczne, przekłady literackie i artykuły. Część prac – m.in. tłumaczenia *Canterbury Tales* Geoffreya Chaucera i *Murder in the Cathedral* Thomasa Stearnsa Eliota – spłonęła prawdopodobnie wraz z jego mieszkaniem w Domu Profesorskim przy Nowym Zjeździe. Najistotniejszą część dorobku Andrzeja Tretiaka stanowią prace szekspiologiczne.

W 1919 roku powstała najstarsza polska seria wydawnicza – „Biblioteka Narodowa”. Andrzej Tretiak został jej głównym współpracownikiem w zakresie literatury angielskiej. Dla serii tej opracował pięć dramatów Shakespeare’a: *Burzę* (1921), *Makbeta* (1922) i *Otella* (1927), wszystkie trzy w przekładzie Józefa Paszkowskiego, oraz *Hamleta* (1922) i *Króla Lira* (1923) we własnym tłumaczeniu.

W 1929 roku opublikował w „The Review of English Studies” artykuł *The Merchant of Venice and the „Alien” Question*, w którym interpretował *Kupca weneckiego* w kontekście napięć społecznych związanych z zamieszkującymi Londyn społecznościami protestanckich uchodźców z Francji, Flandrii i Walonii. Przyrównywał też ten dramat do monologu w obronie cudzoziemców z zachowanej w rękopisie, wieloautorskiej sztuki *The Book of Sir Thomas More*, rozpoznając w nim rękę Shakespeare’a. Ujęcie to pod wieloma względami okazało się prekursorskie.

W badaniach korzystał z najnowszych ustaleń i opracowań szekspiologicznych. Książki, które kupował na potrzeby swoich badań, zostały włączone do tworzonej od podstaw biblioteki seminarium anglistycznego. Andrzej Tretiak wykształcił pierwsze pokolenie polskich anglistów. Wśród jego studentów byli m.in. literaci Ewa Kołaczowska, Felicja Kruszewska i Konstanty Ildefons Gałczyński oraz szekpirolodzy Stanisław Helsztyński, Witold Ostrowski i Witold Chwalewik.

Fragment monologu *To be or not to be...* w przekładzie i opracowaniu Andrzeja Tretiaka.



Andrzej Tretiak, *The Merchant of Venice and the „Alien” Question*, „The Review of English Studies” 1929, nr 5(20), s. 402-409.



Autograf Andrzeja Tretiaka (ze zbiorów Biblioteki Narodowej).

Bibliografia: W. Borowy, Wypomnienia poświęcone Andrzejowi Tretiakowi (1886–1944), „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938–1945, nr 31–38, s. 262–264; S. Helsztyński, Andrzej Tretiak, „Pamiętnik Literacki” 1946, nr 36/2–4, s. 398–404; K. Jabłkowska, *Przewodnik English Studies at Warsaw University: Luminaries and Graduates*, [w:] *The Fiftieth Anniversary of the English Department, University of Warsaw, 1923–1973. Jubilee Volume Containing Materials Prepared for the Session Held on 24 June 1973*, red. Tadeusz Szela, Warszawa 1975, s. 13–23; B. Kowalik, *Z kart warszawskiej neofilologii: dwieście lat i dobry początek*, „Acta Philologica” 2016, nr 49, s. 7–28; E. Staniż, *Kierunki polskiej szekpirolodzy myśli krytycznej w dwudziestolecie międzywojennym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

Tekst: Anna Jaworska, Anna Cetera-Włodarczyk

Projekt graficzny: Mateusz Kowalski

Wystawa sfinansowana ze środków Instytutu Anglistyki UW, Fundacji Instytutu Warszawskiego oraz Narodowego Centrum Nauki (2017/27/B/H52/00853).